

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 119/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1.		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w Z. z dnia (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie			

o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości co do czynu przypisanego w punkcie II		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary odnośnie wszystkich zarzutów		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

0.11.4. Wnioski				
#	uchylenie (ewentualny)	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
0.12.1. Ustalenie faktów				
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
0.12.2. Ocena dowodów				
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		

<p>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>		
<p>3.1. 3.2.</p>	<p>1. obraza przepisów prawa materialnego, tj. art. 148 § 2 pkt 1 k.k., poprzez uznanie, iż pozbawienie życia pokrzywdzonej w niniejszej sprawie wyczerpało znamiona typu kwalifikowanego czynu z art. 148 k.k., w sytuacji gdy prawidłowa ocena zebranego materiału prowadzi do wniosku, iż zachowanie to należy zakwalifikować z art. 148 § 1 k.k.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

jako podstawowy typ tego przepisu, w konsekwencji czego doszło do wymierzenia kary rażąco niewspółmiernej;

2. rażąca niewspółmierność orzeczonej kary jednostkowej w pkt II oraz łącznej kary pozbawienia wolności w pkt IV, polegająca na orzeczeniu wobec oskarżonego kary dożywotniego pozbawienia wolności z przyczyny nie nadania właściwego znaczenia okolicznościom łagodzącym w sprawie, podczas gdy oskarżony, który nie był uprzednio karany, przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu, złożył obszerne wyjaśnienia i wyraził szczerą skruchę, a z okoliczności sprawy wynika, iż oskarżony działał w zamiarze nagłym, co winno obniżyć stopień jego winy, zatem zachodzi wyraźna dysproporcja między karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie

	<p>prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>ad. 3.1. Zarzut obrazy art. 148 § 2 pkt 1 k.k. okazał się chybiony.</p> <p>Na wstępie - dla uporządkowania dalszego toku wywodów - należało poczynić kilka uwag o charakterze ogólnym.</p> <p>Zauważyć trzeba, iż obraza materialnego (error iuris) polegać może na błędnej wykładni przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu lub zastosowaniu go w niewłaściwy sposób, zastosowaniu danego przepisu, mimo zakazu określonego rozstrzygnięcia lub niezastosowaniu normy, której stosowanie było obowiązkowe.</p> <p>Podzielić zatem należy tezę, że: "obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został</p>			

w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu" (por. wyrok SN z 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 3/1979, poz. 51), zatem "nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę" (por. wyrok SN z 2 sierpnia 1978 r., I KR 155/78, OSNKW 12/1979, poz. 233). W takich wypadkach podstawą odwoławczą "może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...), a nie obrazy prawa materialnego" (por. wyrok SN z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 12/1974, poz. 233).

Z kolei zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może odnosić się tylko do tych ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie. Może mieć dwie postacie, tj. błędu „braku” albo błędu

„dowolności” (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., t. 2, s. 129). W obu przypadkach to uchybienie dotyczy sytuacji, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także prawidłowo je ocenił (art. 7). Natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, sąd pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone). W pierwszym przypadku błąd („braku”) polega na nieustaleniu określonego faktu, który wynika z dowodu. W drugim przypadku błąd („dowolności”) ma miejsce wówczas, gdy w ustaleniach faktycznych został

wskazany fakt, który nie wynika z przywołanego dowodu, albo gdy z przywołanego dowodu wynika określony fakt, ale został on w ustaleniach faktycznych zniekształcony (przeinaczony). Błąd dowolności może polegać również na wadliwym wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych faktów.

Analiza zarzutu odwoławczego przez przyzmat argumentów podniesionych w uzasadnieniu środka odwoławczego prowadziła do wniosku, że apelujący w istocie kwestionował zasadność poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w zakresie zamiaru oskarżonego jako zabarwionego „szczególnym okrucieństwem”, czego dopiero dalszą konsekwencją miała być ich błędna subsumpcja i niezasadne zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., miast postulowanego przez apelującego

art. 148 § 1
k.k. Rodzaj zamiaru,
w jakim działał
sprawca, należy do
ustaleń faktycznych
odnoszących się
do znamion czynu
zabronionego (por.
wyrok SA w
Warszawie z
28.01.1997 r., II
AKa 435/96, Prok.
i Pr. 1998/5, poz.
23, a także wyrok
SA w Gdańsku z
18.04.2013 r., II
AKa 92/13, LEX nr
1314694, z glosą M.
Budyn-Kulik, WPP
2014/3, s. 112 i
n.). W kontekście
rozważonej kwestii
zwraca uwagę wyrok
Sądu Apelacyjnego
w Warszawie z
14.05.2002 r., II
AKa 141/02, KZS
2002/12, poz. 58:
„Pojęcie «ustaleń
faktycznych» na
gruncie prawa
karnego nie może
być rozumiane
wąsko w tym sensie,
iż obejmuje tylko
ustalenia odnoszące
się do czysto
wykonawczych
elementów
zachowania się
sprawcy czynu
zabronionego.
Pojęcie to obejmuje
całość ustaleń w
zakresie strony
przedmiotowej i
podmiotowej czynu,
zaś w przypadku
przestępstw
kwalifikowanych

także ustalenie jednoznacznie wskazujące, że takie właśnie przestępstwo zaistniało (...)

Podkreślić także należy, iż udowodnienie strony podmiotowej w procesie karnym nastęcza wiele trudności, ponieważ znamiona podmiotowe czynu, będące w istocie przeżyciami wewnętrznymi sprawcy, jego stanami psychicznymi, nie są bezpośrednio dostępne dla innych osób, a tym samym nie poddają się bezpośredniemu badaniu i weryfikacji. O istnieniu i charakterze tych przeżyć wnioskować można jedynie pośrednio, na podstawie ich zewnętrznej emanacji w postaci konkretnych zachowań. Wielokrotnie w orzecznictwie prezentowane były poglądy, że zamiaru popełnienia przestępstwa nie wolno domniemywać ani się domyślać, lecz musi być on ustalony w sposób pewny,

wykluczający
jakąkolwiek
wątpliwość, w
szczególności w
wypadku, gdy
oskarżony nie
przyznaje się do
popelnienia
zarzucanego mu
czynu. Wówczas to
ustalenie
niezbędnego dla
skazania za
przestępstwo
umyślne zamiaru
sprawcy winno
odbywać się w
oparciu o
zewnątrzne przejawy
jego zachowania i
całokształt
przedmiotowych i
podmiotowych
okoliczności
zdarzenia. Dopiero
bowiem na
podstawie
wszystkich
okoliczności
dotyczących danego
wypadku i osoby
sprawcy możliwe
jest odtworzenie
rzeczywistych
przeżyć sprawcy i
ustalenie, do czego
zmierzał, czego
chciał, względnie
– postępując w
określony sposób
– co przewidywał
i na co się
godził. Możliwe jest
wprawdzie ustalenie
zamiaru sprawcy na
podstawie samych
tylko
przedmiotowych
okoliczności,
związanych z

konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, iż działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel do jakiego on zmierza.

Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał takiego, a nie innego skutku swego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.5.1976r., V KR 20/76, GP 1976, Nr 22). Ustalenie więc rzeczywistego zamiaru powinno wynikać z oceny jego zewnętrznego zachowania się opartego na świadomości możliwości lub konieczności zaistnienia tego, co sprawca chciał osiągnąć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7.12.2016r., II AKa 246/16).

Przeprowadzona w sprawie kontrola odwoławcza wykazała brak podstaw do przypisania Sądowi I instancji zarzutu błędu dowolności w rozumieniu wyżej wskazanym. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w odniesieniu do postaci zamiaru oskarżonego są trafne i znajdują potwierdzenie w całokształcie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego – ocenionych w sposób swobodny i w granicach jego kompetencji orzeczniczych, a więc w oparciu o prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy.

Przypomnieć trzeba, iż znamieniem odróżniającym typ podstawowy zbrodni zabójstwa od typu kwalifikowanego, stypizowanego w art. 148 § 2 pkt 1 k.k. jest sposób działania sprawcy cechujący się szczególnym okrucieństwem.

Szczególne okrucieństwo należy przyjmować wtedy,

gdy sprawca wybiera taki sposób pozbawienia życia drugiej osoby, który łączyć się będzie z cierpieniami zbędnymi dla samego pozbawienia życia ofiary (por. wyrok SA w Katowicach z 19.04.2001 r., II AKa 80/01, KZS 2001/7-8, poz. 67; wyrok SA w Krakowie z 12.09.2002 r., II AKa 220/02, KZS 2002/10, poz. 53; wyrok SA w Łodzi z 8.10.2015 r., II AKa 185/15, LEX nr 1923895; także M. B., Zabójstwo..., s. 64; J. J., Przepięstwa..., s. 57 i n.). Chodzi tu zarówno o cierpienia fizyczne, a więc np. zadawanie urazów w taki sposób, aby śmierć nie nastąpiła natychmiast, lecz przeciwnie, żeby ofiara cierpiała ból przed nastąpieniem śmierci, torturowanie ofiary przed zgonem, a także o cierpienia psychiczne, np. przez torturowanie na oczach ofiary osób mu najbliższych (por. wyrok SA w Łodzi z 13.12.2001 r., II AKa 168/00, LEX nr 54684). Te właściwości znamienia

„szczególnego okrucieństwa”, także od strony stosunku sprawcy do ofiary, zostały trafnie wyeksponowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 11.07.2002 r., II AKa 215/02, KZS 2003/4, poz. 57. Sąd ten stwierdził: „[...] zabójstwo, jako przejaw bezprawnego i umyślnego pozbawienia drugiego człowieka życia, jest okrutne, o okrucieństwie szczególnym można mówić wówczas, gdy zarówno w ujęciu obiektywnym, związanym ze sposobem działania sprawcy, jak i w subiektywnym, wyrażającym się w nastawieniu sprawcy wiąże się ono z zadawaniem ofierze cierpień szczególnych (fizycznych bądź psychicznych), a więc takich, które, urzeczywistniając podjęty przez niego zamiar zabicia pokrzywdzonego, wykraczają – w sposób istotny – poza to, co w danych warunkach niezbędne, aby zamiar ten zrealizować. W tym znaczeniu

szczególne musi być więc także nastawienie sprawcy do czynu i ofiary”. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15.10.2015 r., II Aka 319/15, LEX nr 1993183, stwierdzono: „W wypadku art. 148 § 2 pkt 1 k.k. szczególne okrucieństwo oznacza więcej niż typowo naganny sposób pozbawienia życia innej osoby, chodzi więc o szczególnie drastyczny i brutalny sposób działania, powodowanie śmierci na raty, połączone z zadawaniem ofierze niepotrzebnych dodatkowych cierpień, torturowanie, maltretowanie, męczenie, zabicie w sposób okrutny. Sposób zabicia człowieka w myśl tego przepisu wiąże się zatem z dodatkowymi cierpieniami, zbędnymi z punktu widzenia osiągnięcia skutku w postaci śmierci”.

Kierując się powyższymi, utrwalonymi w judykaturze zapatrywaniami,

które podziela także Sąd odwoławczy, stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo wnioskował o postaci zamiaru oskarżonego na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, ocenionych swobodnie i w granicach jego kompetencji orzeczniczych.

Jednocześnie podkreślić trzeba, iż Sąd orzekający właściwie zinterpretował znamię ustawowe typu czynu zabronionego z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. i trafnie je zastosował do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, którego skarżący co do zasady (a więc co do faktów będących podstawą wnioskowania) nie zakwestionował. W rezultacie, wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd orzekający nie dopuścił się także błędu subsumpcji, kwalifikując przypisaną oskarżonemu w punkcie II. zaskarżonego wyroku zbrodnię

zabójstwa - nie z art. 148 § 1 k.k. jak chciał tego apelujący - a z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. właśnie.

Przypomnieć zatem należy, iż z niepodważonych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że oskarżony nie tylko zadał pokrzywdzonej liczne ciosy nożem o długości ostrza wynoszącej ok. 21 cm ze znaczną siłą, ale także, iż czynił to z określonym nastawieniem, przejawiającym się w takim sposobie działania i stosunku do ofiary, które były wyrazem jego chęci (zamiaru bezpośredniego) zadania śmierci żonie w szczególnie naganny sposób.

I tak prawidłowo Sąd Okręgowy wnioskował o działaniu oskarżonego ze szczególnym okrucieństwem na podstawie m.in. strony przedmiotowej czynu. Nie sposób wszak pominąć tego, że oskarżony zadał swojej żonie niezliczoną ilość ciosów dwudziestojednocentymetrowym ostrzem noża o

łącznej długości ca 34 cm nie tylko w okolicy twarzy, szyi i klatki piersiowej - z różną zresztą siłą oraz o zróżnicowanym rodzaju i stopniu ich natężenia - część bowiem z odniesionych przez pokrzywdzoną obrażeń miała, jak to wynika z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, charakter obronny, przeżyciowy i wynikała z dynamiki samego zdarzenia - ale i powłok brzusznych, w czasie gdy pokrzywdzona znajdowała się już w pozycji leżącej, a po otrzymaniu śmiertelnych ciosów drążących w głąb klatki piersiowej (płuca i serca) nie była już zdolna do stawiania oskarżonemu jakiegokolwiek oporu i podejmowania akcji obronnej.

W tych uwarunkowaniach faktograficznych, zadawanie pokrzywdzonej dalszych, licznych ciosów było całkowicie zbyteczne dla realizacji powziętego przez oskarżonego zamiaru zabójstwa

żony, a miało na celu jedynie dodatkowe jej udrczenie.

O tym, że nie było to zwykłe dążenie i determinacja oskarżonego w osiągnięciu zbrodniczego zamiaru przekonuje obraz obrażeń ciała P. P. (1) wyłaniający się z przeprowadzonych oględzin zewnętrznych i sekcji jej zwłok. W ich świetle oskarżony zadał pokrzywdzonej, m.in. na obszarze ciała o wymiarach 20 na 22 cm, liczne rany klute drążące w głąb jamy brzusznej - nawet na 16-18 cm jak ta, która przechodziła przez prawy płat wątroby i sięgała aż do głowy trzustki (vide: Obrażenia zewnętrzne pkt 14 - k. 300v). Na samej powierzchni wątroby stwierdzano zresztą dziewięć uszkodzeń, w tym pięć kanałów ran przechodziło przez całą grubość prawego płata wątroby (vide: Oględziny wewnętrzne. Wątroba - k. 302v). Suma ran zlokalizowanych w obrębie powłok

brzusznym, jak i duża siła użyta do zadania najgłębszych z nich, penetrujących poprzez wątrobę w głąb trzustki i nerki, co w ustnej opinii doprecyzowała biegła J. S. (k. 1444v), dowodziły, iż zostały zadane wyłącznie dla wyżycia się oskarżonego i miały na celu jedynie pastwienie się nad śmiertelnie ugodzoną i całkowicie bezbronną już ofiarą. Oskarżony, jak każdy przeciętnie doświadczony człowiek, pozbawiony istotnych mankamentów psychicznych, musiał bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że siła, ilość i lokalizacja uprzednio zadanych pokrzywdzonej ciosów - śmiertelnych z natury narzędziem (nożem o wskazanych wyżej gabarytach) - były wystarczające dla skutecznego pozbawienia życia pokrzywdzonej, a jednak nie przestał na tym i zadawał jej kolejne ciosy, kiedy ta osunęła się na ziemię

i nie mogła się już w żaden sposób bronić.

Wprawdzie ciosy oskarżony zadawał w krótkich odstępach czasu, jednakże przyżyciowo, przy czym pokrzywdzona nie zginęła od razu, a trwało to co najmniej kilka minut, bo tyle potrzeba, aby ok. 800 mln krwi wynaczyniło się z płuca do opłucnej tudzież, aby ok. 250 ml krwi wynaczyniło się z serca do worka osierdziowego, jak to obrazowo przedstawiała biegła S. w czasie przesłuchania na rozprawie (k. 1444v).

Nawet, jeśli przyjąć, że pokrzywdzona nie była w tym czasie w pełni świadoma, to bez wątpienia żyła, a zatem była zdolna do odczuwania bólu i cierpienia. Zresztą, niezależnie od tego czy pokrzywdzona była przytomna, czy nie, nastawienie Ł. P. do pokrzywdzonej utwierdzało o prawidłowości wniosku Sąd orzekającego odnośnie ustalonego w sprawie zachowania oskarżonego jako zabarwionego szczególnym

okrucieństwem, bez
czego nie sposób
byłoby
zaakceptować
przyjętej w
zaskarżonym
wyroku jego
subsumpcji.

Dynamizm
zdarzenia, silne
emocje towarzyszące
zdarzeniu oraz
impulsywność, jako
cecha znamiennej
osobności
oskarżonego, nie
mogły bowiem
usprawiedliwiać
takiego sposobu
działania Ł. P.,
który bez wątpienia
przekraczał granice
zwykłej determinacji
w osiągnięciu
zamierzonego celu,
jakim była chęć
odebrania
pokrzywdzonej
życia, która w
bezpośrednim
starciu z uzbrojonym
w nóż i znajdującym
się pod wpływem
środków
psychoaktywnych
(alkoholu i
narkotyków)
oskarżonym i tak
nie miała szansy na
ujście z życiem.

Skarżący,
kwestionując
trafność ocen Sądu
orzekającego,
prowadzących do
zakwalifikowania
czynu oskarżonego
jako popełnionego

„ze szczególnym okrucieństwem”, pomiął przy tym tło zdarzenia, a zwłaszcza przyczyny rozpadu związku małżeńskiego oskarżonego z pokrzywdzoną oraz powody, dla których podjęła ona decyzję o jego zakończeniu, a przede wszystkim fakt niepogodzenia się oskarżonego z powyższym stanem rzeczy, przez co sam apelujący naraził się na zarzut dowolności ocen.

Wszak z niekwestionowanych ustaleń Sądu meriti wynika, że oskarżony traktował żonę całkowicie przedmiotowo - jak swoją własność, znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie, podejrzewał o zdradę, nadużywał także alkoholu i narkotyków, od których pozostawał uzależniony, co doprowadziło do ich rozstania, a następnie złożenia przez pokrzywdzoną doniesienia organom ścigania o przestępstwie znęcania się, a w końcu pozwu rozwodowego. Oskarżony miał więc motyw nie tylko po

temu, aby niejako „ukarać” swoją żonę, jak obrazowo ujął to Sąd Okręgowy, poprzez odebranie jej życie – gdy uświadomił sobie, że jej decyzja o rozstaniu jest nieodwołalna - ale i by uczynić to w sposób okrutny w stopniu ponadprzeciętnym, odbiegającym od innych przypadków tego rodzaju. Niezaprzeczalnie bowiem Ł. P., tak zaciekle niszcząc życie pokrzywdzonej, uzewnętrzył swój stosunek do żony i swojego czynu – poprzez wyładowanie wysokiego stopnia agresji, jakim jako jednostka się odznacza, przy odhamowującym wpływie środków psychoaktywnych, pod wpływem których się znajdował - dał upust poczuciu swojej całkowitej dominacji nad pokrzywdzoną. Innymi słowy, Sąd meiriti prawidłowo uznał, że oskarżony chciał zadać żonie śmierć w szczególnie okrutny sposób. Jak słusznie podkreśla się w literaturze, wprowadzając do

typu
kwalifikowanego
zabójstwa
określonego w art.
148 § 2 pkt
1 znamię ocenne
„szczególnego
okrucieństwa”,
ustawodawca
odwołał się do
odczuć sędziego
i tylko sędzia
powinien dokonać
oceny, czy
zachowanie sprawcy
wypełnia
właściwości tego
znamienia (A. Zoll
[w:] Kodeks karny.
Część szczególna.
Tom II. Część I.
Komentarz do art.
117-211a, red. W.
Wróbel, Warszawa
2017, art. 148).
Naturalnie ocena ta,
choć swobodna, nie
może być dowolna
ani sprzeczna z
zasadami wiedzy
i doświadczenia
życiowego, jednakże
przeprowadzona w
sprawie kontrola
odwoławcza nie
wykazała aby jej
ramy, zakreślone
przez treść art.
7 k.p.k., zostały
przez Sąd Okręgowy
przekroczone.

W konsekwencji
powyższego
stwierdzić należy, iż
Sąd I instancji nie
popelniał
zarzucanego przez
obronę błędu w
ustaleniach

faktycznych,
przyjmując iż Ł.
P. dopuścił się w
zamiarze
bezpośrednim
zabójstwa swojej
żony P. P.
(1), działając ze
szczególnym
okrucieństwem, tj.
zbrodni z art.
148 § 2 pkt
1 k.k. Przypomnieć
tu trzeba, iż o
dopuszczeniu się
uchybień
określonego w art.
438 pkt 3 k.p.k.
można zasadnie
mówić jedynie
wówczas, gdy
trafność ocen i
wniosków
wyprowadzonych
przez Sąd I instancji
z okoliczności
ujawnionych w toku
przewodu sądowego
nie odpowiada
prawidłowościom
logicznego
rozumowania. Sama
zaś tylko możliwość,
przeciwstawienia
ustaleniom Sądu
orzekającego
odmiennego
poglądu nie może
prowadzić do
wniosku o
popelnieniu błędu w
ustaleniach
faktycznych. W
tych warunkach nie
ma podstaw do
odmiennych ustaleń
co do zachowania
się oskarżonego,
niż to uczynił
Sąd I instancji,

a w rezultacie zakwalifikowania zarzuconej mu zbrodni z art. 148 § 1 k.k.

ad. 3.2. Zarzut co do kary nie zasługiwał na uwzględnienie.

Apelujący zasadniczo nie kwestionował ustalonych w sprawie okoliczności rzutujących na wymiar kar jednostkowych za przypisane oskarżonemu przestępstwa, co nadała im rangę i stopień ich uwzględnienia przez Sąd orzekający przez co orzeczona kara za zbrodnię zabójstwa P. P. (1), determinująca także wysokość kary łącznej, miała jawić się jako niewspółmierna w stopniu rażącym. Oceny tej Sąd odwoławczy jednak nie podzielił.

Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na

wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. C., Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, P., 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323).

Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco”

niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Za przypisany oskarżonemu przez Sąd Okręgowy czyn, który został zakwalifikowany z art. 207 § 1 k.k., Sąd I dysponował sankcją od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności - wymierzył

oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności. Za popełnione przez oskarżonego przestępstwo z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. Sąd orzekający mógł orzec karę od roku do 10 lat pozbawienia wolności – wymierzył oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności. Za czyn zakwalifikowany z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Sąd meriti dysponował sankcją od 12 do 15 lat pozbawienia wolności, karą 25 lat pozbawienia wolności oraz karą dożywotniego pozbawienia wolności - wymierzył oskarżonemu karę najsurowszego rodzaju, czyli dożywotniego pozbawienia wolności, którą orzekł także jako karę łączną na mocy art. 88 k.k.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kary te (jednostkowe i łączna) są sprawiedliwe i nie rażą surowością.

Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który stanowi,

że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób

życia przed
popelnieniem
przestępstwa i
zachowanie się po
jego popelnieniu, a
zwłaszcza staranie o
naprawienie szkody
lub
zadośćuczynienie w
innej formie
społecznemu
poczuciu
sprawiedliwości, a
także zachowanie się
pokrzywdzonego.

W świetle
powyższego karą
współmierną i
sprawiedliwą jest
tylko kara
wymierzona z
uwzględnieniem
wszystkich dyrektyw
wymiaru kary i
wszystkich
okoliczności
obciążających i
łagodzących (por.
Sienkiewicz (w:) *Górniok i in.*, t. 1,
s. 83-88; Buchała
(w:) Buchała, Zoll,
s. 412; Kaczmarek,
Ogólne..., s. 19-40).
Nie każda z tych
dyrektyw ogólnych
musi być jednak
uwzględniona w
każdym przypadku
w jednakowym
stopniu (G.,
Okoliczności..., s.
151-159).

Wskazane powyżej
kryteria w należyty
stopniu
uwzględniają
orzeczone wobec

oskarżonego kary, w tym kontestowana przez apelującego kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dożywotnie pozbawienie wolności, jako najsurowsza kara znana polskiemu systemowi prawa karnego, ma charakter kary bezwzględnie oznaczonej.

Przyjmuje się, że ma ona charakter substytutu zniesionej kary śmierci, stąd też jej charakter typowo eliminacyjny. Kara ta, właśnie jako symbol, realizuje przede wszystkim funkcje prewencji ogólnej. Wpływa bowiem pozytywnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, poprzez utwierdzenie przekonania, że popełnienie przestępstwa spotyka się z najsurowszą karą, wskutek czego umacnia stosunki społeczne. Niezależnie od jej słabej kryminologicznej efektywności, kara dożywotniego pozbawienia

wolności
prawidłowo spełnia
swoją funkcję
izolacyjną,
zabezpieczając na
stosunkowo długi
okres społeczeństwo
przed sprawcami
przestępstw o
największej
zawartości
bezprawia (por.
Łabuda G.
komentarz WKP
2012, Komentarz do
art. 32 Kodeksu
karnego). Ponieważ
ustawodawca - nie
licząc zakazu, o
którym mowa w art.
54 § 2 k.k. -
nie podaje żadnych
dyrektyw wymiaru
kary dożywotniego
pozbawienia
wolności,
szczególnego
znaczenia nabiera
wypracowane w tej
mierze
orzecznictwo.

Kara dożywotniego
pozbawienia
wolności spełnia
„funkcję quasi-
eliminacyjną i
zasadniczo winna
być orzekana wobec
sprawców
przestępstw, którym
trudno przypisywać
możliwości
resocjalizacyjne, a
nadto w sytuacji
istotnego braku
okoliczności
łagodzących. Karę
taką orzeka się
wobec oskarżonych

ocenianych
wyjątkowo
negatywnie na tle
sprawców
podobnych
przestępstw” (tak
trafnie SA w
K. w wyroku z
29.06.2012 r., II
AKa 84/12, LEX nr
1220219; podobnie
SA w Białymstoku
w wyroku z
31.03.2016 r., II
AKa 23/16, LEX nr
2136972). Jest ona
karą „o charakterze
izolacyjnym,
zabezpieczającym
społeczeństwo przed
niebezpiecznymi
sprawcami
najpoważniejszych
przestępstw,
powinna być
traktowana jako
kara o charakterze
wyjątkowym, a
stosowana wobec
sprawców
najbardziej
zdemoralizowanych,
co do których
osiągnięcie celów
wychowawczych
kary jest co najmniej
problematyczne”
(tak wyrok SA
w Warszawie z
14.11.2012 r., II AKa
279/12, LEX nr
1240261, podobnie
wyrok SA w
Białymstoku z
28.04.2017 r., II
AKa 41/17, LEX
nr 2307607; wyrok
SA w Krakowie
z 16.01.2019 r.,
II AKa 245/18,

LEX nr 2718740).
Bardzo dobrze istotę kary dożywotniego pozbawienia wolności i wskazania co do jej wyboru i orzekania ujął Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 25.10.2007 r., II AKa 239/07 (Prok. i Pr.-wkl. (...), poz. 26), stwierdzając, że kara dożywotniego pozbawienia wolności „(...) jako najcięższa z kar przewidzianych w polskim systemie prawnym, ma być niejako surogatem kary śmierci, którą zastąpiła po definitywnym usunięciu kary śmierci z katalogu kar polskiego kodeksu karnego. Wolno ją zatem orzec tylko wówczas, gdy dozwala na to odpowiednio wysoki stopień winy, a in concreto żadna inna kara przewidziana w sankcji nie spełniłaby indywidualno- lub generalnoprewencyjnych celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. Kara dożywotniego pozbawienia wolności może być zatem karą adekwatną tylko w stosunku do sprawców, których

czyny
charakteryzują się
wyjątkowością na tle
innych przestępstw
tego samego typu.
Ustalenie, że stopień
winy i stopień
społecznej
szkodliwości danej
zbrodni są bardzo
wysokie, jest
przesłanką
konieczną, ale
niewystarczającą dla
wymierzenia kary
dożywotniego
pozbawienia
wolności. Nawet
bowiem najwyższy
stopień społecznej
szkodliwości i
stopień winy nie
uprawnia do
orzeczenia tej kary,
jeżeli wzięto pod uwagę
wszystkie
okoliczności
wpływające na
wymiar kary
wskazuje, że kara
łagodniejsza 25
lat pozbawienia
wolności zaspokoi
potrzeby w zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa, a
także osiągnie cele
wychowawcze i
zapobiegawcze w
stosunku do
sprawy”.

Zdaniem instancji
odwoławczej
warunki orzeczenia
kary dożywotniego
pozbawienia
wolności zostały w

niniejszej sprawie spełnione.

Przechodząc in concreto stwierdzić należy, iż zasadnie Sąd Okręgowy skonstatował, że za najwyższym wymiarem kary względem oskarżonego za przypisaną mu zbrodnię zabójstwa kwalifikowanego przemawiał m.in. bardzo wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu.

Podstawowym elementem, jaki w myśl art. 53 k.k. sąd powinien brać pod uwagę przy wymiarze kary, jest stopień winy sprawcy (tak np. wyrok SA w Lublinie z dnia 17 listopada 1999 r., II AKA 183/99, OSA 2000, z. 4, poz. 25; wyrok SA w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2002 r., II AKA 68/02, KZS 2002, z. 5, poz. 45; wyrok SA w Krakowie z dnia 30 czerwca 2011 r., II AKA 107/11, KZS 2011, z. 9, poz. 42). Na stopień winy wpływają wszelkie te okoliczności, które decydować będą o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji

zachowania
zgodnego z prawem.
Chodzi tu w
szczególności o:

- możliwość
rozpoznania
faktycznego i
społecznego
znaczenia czynu,
warunkowana
poziomem rozwoju
intelektualnego,
emocjonalnego i
społecznego
sprawcy, stanem
wiedzy,
doświadczenia,
zdolnościami
odbioru bodźców i
informacji oraz ich
analizy (K. Buchała
(w:) K. Buchała, A.
Zoll, Kodeks..., teza
13-16, s. 387-389);

- możliwość podjęcia
decyzji zgodnego z
prawem
zachowania, co
warunkowane jest
normalną sytuacją
motywacyjną,
zdolnością
przeciwstawiania się
szczególnym
naciskom
motywacyjnym,
umiejętnością
dokonywania
wyboru spośród
wielu możliwych
sposobów
zachowań,
odpornością na
nacisk bodźców
zewnętrznych
(sytuacyjnych),
poziomem

przyswojenia reguł moralnych;

- możliwość faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu podjętej decyzji (za W. Wróbel [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116, wyd. V, red. A. Zoll, Warszawa 2016, art. 53).

W świetle prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego oskarżony miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynów, w tym przypisanej mu zbrodni zabójstwa, i pokierowania swoim postępowaniem.

Stwierdzone u Ł. P. zaburzenia osobowości - o cechach osobowości dysocjalnej - nie ograniczyły jego poczytalności.

Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem brak jest podstaw do uwzględniania przy ocenie stopnia winy nieprawidłowych cech osobowości sprawcy, o ile towarzyszy temu ustalenie pełnej poczytalności sprawcy (por. wyrok SN z 17 czerwca 1977

r., IV KR 90/77, OSNPG 1978, z. 2, poz. 22; wyrok SA w Gdańsku z 29 marca 2001 r., II AKa 82/01, Prok. i Pr. 2001, z. 12, poz. 26).

Jakości tego stanu nie zmieniał nawet stan po użyciu środków psychoaktywnych w jakim tempore criminis znajdował się (w przypadku zbrodni) lub najczęściej znajdował się (w przypadku występku znęcania się) oskarżony oraz stwierdzone u niego uzależnienie od alkoholu i narkotyków, kwalifikowane w zgodnej opinii biegłych psychiatrów i psychologa jako upojenie proste. Oskarżony nie znajdował się także w anormalnej sytuacji motywacyjnej, a co za tym idzie, w rozpatrywanych przypadkach można było od oskarżonego - jako osoby dorosłej, zdrowej psychicznie - wymagać zachowania zgodnego z prawem.

Jakkolwiek apelujący sugerował w uzasadnieniu apelacji, że Ł. P., dopuszczając się zabójstwa swojej żony, działał „(...) w silnym wzburzeniu emocjonalnym, które nad nim zapanowało w całości”, nawiązującym tym samym do stanu "silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami", który ustawodawca potraktował jako znamię typu uprzywilejowanego przy przestępstwie zabójstwa (art. 148 § 4 k.k.), to jednak na potwierdzenie powyższej tezy nie przytoczył żadnej argumentacji.

Mając jednak na uwadze wagę tego zagadnienia Sąd odwoławczy przeanalizował możliwość działania oskarżonego w tego rodzaju stanie i doszedł do wniosku, że nie sposób traktować inkryminowanego zachowania oskarżonego w kategoriach afektu – silnego wzburzenia i to usprawiedliwionego okolicznościami.

Na wstępie zauważyć należy, że zastosowanie art. 148 § 4 k.k. wymaga uprzedniego ustalenia, iż 1) u sprawcy wystąpiło silne wzburzenie, 2) ów stan wywołany został czynnikami zewnętrznymi, niezawinionymi przez sprawcę, 3) wzburzenie to jest usprawiedliwione okolicznościami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 28.02.2001r., II AKA 19/01, Prok. i Pr. 2001; Nr 9 poz. 17).

Silne wzburzenie oznacza afekt fizjologiczny, a więc o podłożu mieszczącym się w normie, a nie związanym z odchyleniami psychiki człowieka od normy z przyczyn patologicznych, lecz w obrębie tej normy. Afekt fizjologiczny musi być tak silny, że wywołuje reakcje nietypowe dla danego sprawcy, powoduje wytrącenie psychiki zdrowego człowieka ze stanu równowagi, w rezultacie czego do głosu dochodzi dominacja sfery emocjonalnej nad kontrolującą funkcją

intelektu. Innymi słowy wzburzenie jest wtedy silne, gdy człowiek zrobi coś, czego nie zrobiłby nigdy bez takiego wzburzenia (por. Komentarz do art. 148 kodeksu karnego A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że przypisanej zbrodni zabójstwa P. P. (1) oskarżony dopuścił się pod wpływem tak rozumianego „silnego wzburzenia”. Z jego cech osobniczych, potwierdzonych wynikami przeprowadzonej w sprawie opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej (k. 847-859), wynika wszak, że znamiennym rysem

osobowości
oskarżonego jest
m.in. impulsywność,
wysoki poziom
agresji, brak
poczucia
odpowiedzialności,
egocentryzm i
dążenie do
gratyfikacji oraz
spełnienia własnych
potrzeb, co w
połączeniu z
cechami osobowości
dysocjalnej, której
przejawem jest m.in.
brak lęku
społecznego i
poczucia winy oraz
odrzucenie norm
moralnych i
społecznych,
skutkowało
poważnymi
trudnościami
oskarżonego w
sferze zachowania,
relacji
międzyludzkich oraz
emocji.

Potwierdzeniem
powyższego było nie
tylko uzależnienie
się oskarżonego od
środków
psychoaktywnych
(alkoholu i
narkotyków), ale
także jego
nieprawidłowe
funkcjonowanie w
rolach społecznych
– męża czy
pracownika. Bez
wątpienia bowiem
powodem rozpadu
jego związku
małżeńskiego było
znęcanie się

psychiczne i fizyczne nad pokrzywdzoną, a jednocześnie niezdolność do zmiany własnego postępowania, mimo dawanych oskarżonemu wielokrotnie przez pokrzywdzoną szans.

W świetle powyższego, czyny których oskarżony dopuścił się, w tym zbrodnie zabójstwa żony, pozostawały w całkowitej zgodzie z rozpoznanymi cechami jego osobowości, co jednoznacznie potwierdzili w swojej opinii – pisemnej jak i ustnej - biegli psychiatrzy oraz psycholog (k. 1395-1396). Zatem stanowcza reakcja odmowna P. P. (1), na złożoną jej przez oskarżonego kolejny już raz propozycję wznowienia wspólnego pożycia małżeńskiego, stanowiła jedynie bodziec do wyzwolenia nasilonej już u oskarżonego agresji, która w powiązaniu z odhamowującym wpływem alkoholu i narkotyków, pod wpływem których ów się znajdował, doprowadziła do natychmiastowego

wykonania podjętej przez oskarżonego decyzji o zabójstwie żony.

Z pewnością w krytycznym momencie oskarżony był wzburzony.

Jednakże uczucia gniewu nie można utożsamiać z „silnym wzburzeniem”. Sąd Apelacyjny w K. wskazał trafnie na różnicę zachodzącą pomiędzy silnym wzburzeniem i gniewem, stwierdzając:

"Pojęcie wzburzenia jest wprawdzie bliskie pojęciu gniewu, ale nie jest z nim tożsame. Wszak gniew to wyraz gwałtownego sprzeciwu przeciwko faktom dotyczącym sprawcę i to w jego przekonaniu niesłusznym, co w konsekwencji zwykle łączy się z chęcią odwetu, zemsty, a zatem stanowi niską pobudkę działania" (wyrok z 13 listopada 2003 r., II AKA 244/2003, Prok. i Pr. 2004, nr 11-12, poz. 20, dodatek).

Wybuch afektywny jest zwykle reakcją nagłą, tak nagłą, że ośrodki nerwowe nie zdążyły zadziałać

hamująco w sposób sprawny. Afektem jest silne wzburzenie, które zwykle trwa krótko, prowadzi do gwałtownych reakcji psychomotorycznych, po których następuje w zasadzie wsteczna niepamięć zarówno przyczyny silnego wzburzenia, jak również reakcji afektywnej na silne wzburzenie. Reakcja ta może być odpowiedzią na doznaną krzywdę osobistą i wynikać z gniewu, prymitywnej potrzeby zemsty, zazdrości, upokorzenia, strachu (por. op. cit.).

W realiach rozpatrywanego przypadku tak w sposób oczywisty nie było. Jakkolwiek decyzja żony z pewnością rozsierdziła oskarżonego to jednak została mu ona dużo wcześniej zakomunikowana i wielokrotnie powtarzana o czym przekonuje, niezależnie od pozwu rozwodowego, treść zabezpieczonej w sprawie korespondencji pomiędzy stronami,

prowadzonej za
pośrednictwem
telefonii
komórkowej i
aplikacji
internetowych (k.
205-210; 405-429).
Wprawdzie
oskarżony
utrzymywał, iż nie
pamiętał przebiegu
ataku na
pokrzywdzoną,
jednakże, gdy
zdecydował się na
złożenie wyjaśnień i
udział w
eksperymentcie
procesowym, to nie
wykazywał trudności
w odtworzeniu
szczegółów
bezpośrednio
poprzedzających tę
fazę zdarzenia, jak
również
następujących tuż po
niej, co dowodziło
postawy obronnej,
mającej zwalniać
go od podawania
szczegółów, które
mogły być dlań
niekorzystane, a
jednocześnie
pozwalało mu na
ewentualne
dostosowanie treści
wyjaśnień do stanu
dowodów na danym
etapie procesu.
Potwierdziły to także
wnioski opinii
sądowo-
psychiatryczno-
psychologicznej, w
świetle których
badania kliniczne
wykluczyły u
oskarżonego

zaburzenie procesów zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń z pamięci. Wprawdzie oskarżony znajdował się w czasie analizowanego czynu w stanie odurzenia alkoholowo-narkotykowego, te jednak nie zmieniało jakości stanu jego świadomości – oskarżony nie pierwszy raz łączył alkohol z narkotykami, był od nich wręcz uzależniony, znał zatem ich wpływ na swój organizm, o czym ponownie przekonywały wyniki opiniowania sądowo-psychiatrycznego i psychologicznego oskarżonego. Poza tym sama treść wyjaśnień Ł. P. bynajmniej nie dowodziła, że w chwili spotkania z P. P. (1) w dniu (...) roku znajdował się on w stanie głębokiego upojenia, skutkującego „urwaniem filmu”, a tym samym potencjalnymi lukami w pamięci.

Wszystkie te okoliczności razem wzięte uprawniały

do stwierdzenia, że oskarżony, wbrew supozycjom skarżącego obrońcy, miał zachowaną zdolność do intelektualnej kontroli swojego zachowania, tj. miał zachowaną pełną orientację, zdolność do logicznego myślenia, a jego rzekoma niepamięć co do najbardziej newralgicznych momentów analizowanego zdarzenia wynikała jedynie z przyjętej przez niego linii obrony.

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń nie sposób także przyjąć, że zachowanie pokrzywdzonej stanowiło wyłączną przyczynę dokonania przez oskarżonego zamachu na jej życie – sam skarżący wszak dostrzega, że oskarżony nie chciał zaakceptować decyzji żony o zakończeniu ich związku, za którego rozkład, jak prawidłowo ustalił Sąd orzekający, ponosił on wyłączną winę. Jak już o tym była mowa – zachowanie P. P. (1) w krytycznym dniu

stanowiło jedynie bodziec dla oskarżonego do natychmiastowej realizacji powziętego przezeń zbrodniczego zamiaru.

Silne wzburzenie, musi być nadto usprawiedliwione okolicznościami.

Zdaniem Sądu Najwyższego działanie sprawcy ma stanowić gwałtowną i wymykającą się spod kontroli intelektu reakcję uczuciową na zjawisko zewnętrzne, które w powszechnym odczuciu tę reakcję usprawiedliwia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 1971 r., II KR 186/71, OSNKW 1972, nr 1, poz. 10). W tym kierunku także wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 12 maja 1988 r. (II KR 92/88, OSNPG, nr 2, poz. 35) stwierdzając: „w szczególności idzie o takie sytuacje, gdy sprawca działa w porywie uczuciowym burzącym gwałtownie i z niezwykłą siłą jego równowagę psychiczną, przy czym działanie to

jest zazwyczaj reakcją na ciężką krzywdę doznaną ze strony osoby, na której życie sprawca się targnął. Silne wzburzenie mogą usprawiedliwiać tylko takie okoliczności, które je wywołały (...)"

W realiach niniejszej sprawy w stopniu oczywistym żadne okoliczności nie usprawiedliwiały od strony etyczno-moralnej gwałtownej reakcji oskarżonego, skutkującej targnięciem się na życie pokrzywdzonej. Zresztą przesłanek wniosku o powyższym nie naprowadził apelujący, który nie kwestionował sprawstwa oskarżonego m.in. odnośnie do przypisanego mu przestępstwa znęcania się psychicznego i fizycznego nad P. P. (1) w okresie od (...) roku.

Zasadniczo zgodzić należało się ze skarżącym, że zamiar nagły z reguły wskazuje na niższy stopień winy niż działanie z premedytacją:

"Zamiar nagły jest przeżyciem, z którym zarówno nauka prawa karnego, jak i praktyka orzecznicza łączy mniejszy stopień winy. Sprawca nie ma bowiem wystarczającej dyspozycji czasowej i warunków wszechstronnego przemyślenia czynu i podejmuje taką decyzję określonego zachowania się, której - być może - w innych warunkach by nie podjął. Decyzja określonego zachowania się podjęta w sposób nagły, pod wpływem emocji (zaskoczenia, zagrożenia), bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, których rozważenie mogło doprowadzić do innego zachowania się, jest bez wątpienia mniej naganna od zamiaru przemyślanego, gdy sprawca ma czas i możliwość wszechstronnego przemyślenia czynu, a jednak przestępstwo z rozmysłem przygotowuje i następnie wykonuje" (wyrok SN z dnia 27 października 1995 r., III KRN 118/95,

Prok. i Pr.-wkl. 1996, nr 4, poz. 1; por. też wyrok SA w Krakowie z dnia 22 listopada 2012 r., II AKA 184/12, LEX nr 1264353; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 r., II AKA 36/12, LEX nr 1127078; wyrok SA w Krakowie z dnia 31 lipca 2013 r., II AKA 135/13, KZS 2013, z. 9, poz. 75).

Bez wątpienia w działaniu oskarżonego nie da się dostrzec typowych przejawów premedytacji – Ł. P. nie obmyślał przestępstwa, nie planował okoliczności jego popełnienia (czasu, miejsca, sposobu), nie przygotowywał narzędzia zbrodni ani alibi. Oskarżony, jak prawidłowo ustalił Sąd meriti, działał nagle, sięgając po znajdujący się w jego zasięgu nóż pod wpływem impulsu i w reakcji na stanowczą postawę pokrzywdzonej – wszak udał się on do miejsca zamieszkania P. P. (1) w celu ratowania małżeństwa, a nie po to, aby ją zabić.

Jakkolwiek okoliczność ta

wpływała łagodząco na stopień winy, to nie sposób jej przeceniać i nadawać jej nadmiernego znaczenia przy kompleksowej ocenie wszystkich czynników rzutujących na indywidualny stopień zawinienia oskarżonego, a tym samym przy wymiarze kary za popełnioną przez oskarżonego zbrodnię zabójstwa, jak chce tego apelujący. Nie sposób bowiem generalizować słusznych skądinąd poglądów wypowiedzianych w doktrynie i orzecznictwie na temat odciążającego wpływu nagłości zamiaru na stopień zawinienia sprawcy i mechanicznie odnosić do każdego przypadku. Jego waga może być bowiem różna i winna być oceniana in concreto, tj. na tle niepowtarzalnych okoliczności danej sprawy. Nadto okoliczność ta może niekiedy działać w przeciwny kierunku (por. Krystyna Daszkiewicz: Zamiar nagły (dolus repentinus) w polskim prawie

karnym; Palestra
12/4(124), 51-60,
1968).

W realiach
poddanego osądowi
przypadku Sąd
Okręgowy w pełni
zasadnie nagłości
powziętego i
zrealizowanego
przez oskarżonego
zamiaru zabójstwa
żony – ze
szczególnym
okrucieństwem –
nie potraktował
jako kwantyfikatora
istotnie
zmniejszającego
stopień winy
oskarżonego.

Podzielić należy
bowiem trafną
argumentację Sądu
meriti, iż żadne
okoliczności nie
usprawiedliwiały
gwałtownej reakcji
oskarżonego,
skutkującej
targnięciem się na
życie
pokrzywdzonej. W
szczególności
postawa P. P. (1),
która od dłuższego
czasu komunikowała
oskarżonemu
zamiar zakończenia
ich małżeństwa –
słownie, jak i
poprzez faktyczną
separację, a
następnie złożenie
pozwu rozwodowego
- nie stanowiła dlań
żadnego
zaskoczenia, a tym
bardziej osobistego

zagrożenia. Z pewnością była powodem frustracji oskarżonego, ta jednak od dłuższego czasu w nim narastała, utrwalając jego negatywistyczne podejście do pokrzywdzonej. Nawet bowiem po rozstaniu oskarżony, zabiegając o reaktywację ich związku, traktował pokrzywdzoną w sposób przedmiotowy, z dużą dozą nieufności, zazdrości, starał się ją kontrolować, nachodził i groził pozbawieniem życia, a de facto nękał, budząc w niej lęk i poczucie zagrożenia. Jakkolwiek oskarżony zbrodni nie planował to jednak, jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy: „(...) ta myśl w nim kielkowała od dłuższego czasu.” Wskazują na to uznane za wiarygodne relacje przesłuchanych w sprawie świadków, w tym A. D., która cytowała z pamięci treść SMS-ów, które oskarżony pisał do pokrzywdzonej po rozstaniu: „<<Jesteś tylko moja>>, <<Nikt nie będzie

cię miał poza
mną>>, <<Zniszczę
cię>>” (k. 443v); D.
M., której oskarżony
na kilka dni
przed zdarzeniem
powiedział, że żona
go zdradza i
albo ze sobą
skończy albo zabije
pokrzywdzoną, mało
tego w środę
przed feralną sobotą
oskarżony prosił o
podwiezienie do L.
(miejsca
zamieszkania P.
P.), ponieważ chciał
przeciąć przewody
hamulcowe w
samochodzie
pokrzywdzonej (k.
661, 867), co
potwierdził także
świadek E. W.,
który nie zgodził
się na to, aby w
tym celu podwieźć
oskarżonego
(k.870).

Jakkolwiek więc
oskarżony dopuścił
się przypisanej mu
zbrodni z zamiarem
nagłym, to bez
wątpienia
negatywistyczne
nastawienie
oskarżonego do
pokrzywdzonej,
werbalizowanie
myśli o wyrządzeniu
jej poważnej
krzywdy stworzyły
podatny grunt do
powzięcia zamiaru
jej zabójstwa, który
- co bezsporne -
uległ konkretyzacji

i realizacji w dniu zdarzenia. Ponadto, jako osoba zdolna do intelektualnej kontroli swojego zachowania, mógł motywować się do zachowania zgodnego z prawem.

W świetle tych okoliczności nie sposób uznać za skarżącym nagłości zamiaru oskarżonego jako ważkiej okoliczności łagodzącej przy wymiarze kary za zbrodnię zabójstwa P. P. (1).

Na wymiar kary ma tu wpływ przede wszystkim to, znamiona jakiego przestępstwa wypełnia czyn sprawcy. Społeczna szkodliwość nie stanowi sama w sobie okoliczności obciążającej przy wymiarze kary, ponieważ jest cechą ustawową przestępstwa, natomiast dla wymiaru kary ma znaczenie jej stopień (Bednarzak, Decydująca, s. 1283–1291; Giezek [w:] Giezek, Kodeks, s. 383–384; Budyn-Kulik, Kulik, Społeczna, s. 267–269; Konarska-Wrzosek [w:] Stefański, Kodeks,

s. 423–424). Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości bierze się pod uwagę okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., który zawiera zamknięty katalog kryteriów oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Nie pozostawia on wątpliwości, że dominujące znaczenie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy).

Faktem jest, że Sąd Okręgowy ocenił stopień społecznej szkodliwości popełnionej przez oskarżonego zbrodni jako bardzo wysoki, kierując się przede wszystkim elementami strony przedmiotowej czynu, „(...) w tym w szczególności szczególnie okrutnym sposobem działania oskarżonego”. Zgodzić należy się z apelującym, że ów „modus operandi” stanowił także znamię ustawowe

przypisanej
oskarżonemu
zbrodni i rzutował
na stopień
społecznej
szkodliwości czynu
jako taki. Tym
samym nie mógł
stanowić
okoliczności
„nadmiernie
obciążającej” przy
wymiarze kary, gdyż
w przeciwnym
wypadku
prowadziłoby to
do podwójnego
uwzględnienia tej
samej okoliczności
– raz jako znamię
kwalifikujące i
ponownie jako
okoliczność
zwiększająca stopień
społecznej
szkodliwości czynu.
Bez wątpienia zaś
znamię typu czynu
zabronionego
spenalizowanego w
art. 148 § 2 pkt 1 k.k.
jest stopniowalne
i może stanowić
okoliczność
podnoszącą stopień
społecznej
szkodliwości czynu,
wtedy gdy na tle
innych przypadków
tego samego rodzaju
wyróżnia się in
minus. Z łatwością
można wyobrazić
sobie przypadki
jeszcze bardziej
okrutnego i
drastycznego
sposobu
pozbawienia życia
człowieka aniżeli

aktualnie
rozważany.
Zauważyć jednak
trzeba, że Sąd
Okręgowy natężenie
społecznej
szkodliwości
przypisanej
oskarżonemu
zbrodni mierzył
wypadkową
ustalonych w
postępowaniu
czynników
wskazanych w art.
115 § 2 k.k., a więc
nie tylko sposobem
i okolicznościami
popelnienia czynu,
do których należy
zaliczyć także
kontekst sytuacyjny,
ale m.in. motywacją
czy rozmiarami
wyrządzonej szkody.

Nie sposób w
szczegółności
przemilczeć tego, że
oskarżony dopuścił
się zabójstwa swojej
żony i matki
dwójki małoletnich
dzieci, brutalne
przerywając życie
młodej kobiety,
pozbawiając własne
dzieci matczynej
troski, jaką ta nad
nimi z wielkim
zaangażowaniem
roztaczała, dbając o
rodzinę i utrzymując
ją finansowo.
Jedynie dla
porządku należy
powtórzyć za Sądem
Okręgowy, że skutki
jego czynu są trwałe
i nieodwracalne.

Nadto,
pokrzywdzona w
żaden sposób nie
sprowokowała
oskarżonego – to
oskarżony zabił
żonę w odwecie
za to, że ta
nie chciała dalej
pozostawać z nim
w związku, pomimo,
że na długo przed
podjęciem decyzji
o faktycznym
rozstaniu, a
następnie
rozwodzie, po
wielokroć dawała
mu szansę na
zmianę swojego tak
nagannego
postępowania, że te
przybrało rozmiary
fizycznego i
psychicznego
znęcania się nad
nią przez okres
ponad dwóch lat. To
oskarżony właśnie
nie chciał
zaakceptować
decyzji
pokrzywdzonej,
która postanawiała
zakończyć związek
z nim, widząc
bezowocność swoich
starań i wyrzeczeń,
które dla ratowania
małżeństwa przez
długi czas znosiła.
Oskarżony, jak
słusznie
argumentował Sąd
Okręgowy, nie chciał
się zmienić, a
jednocześnie nie
godził się na ustanie
ich małżeństwa,
każąc pokrzywdzoną

śmiercią zadaną w szczególnie okrutny sposób, we wspólnym niegdyś domu, gdy ta niczego złego się nie spodziewając wpuściła go do środka. W tych niespornych okolicznościach rozmiar wyrządzonej przez oskarżonego krzywdy najbliższemu osobom, którym winien był troskę, miłość szacunek i opiekę był ogromny, a jego motywacja była wysoce naganna i społecznie nieakceptowalna.

W wypadku przestępstw umyślnych istotne znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu ma ustalenie postaci zamiaru, z jakim działał sprawca. Czynnikiem ten niewątpliwie wpływa na stopień zawinienia jak i społecznej szkodliwości czynu.

Jak o tym była mowa powyżej, przyjmuje się, że z reguły o większym stopniu społecznej szkodliwości decyduje zamiar przemyślany, o mniejszym zaś –

nagły. Nie można jednak wykluczyć odwrotnej sytuacji.

In concreto popełnienie przez oskarżonego zabójstwa P. P. (1) z zamiarem nagłym świadczyło o umiejętności szybkiego podejmowania przez oskarżonego stanowczego zamiaru popełnienia przestępstwa, tym społecznie niebezpieczniejsza, że zamiar ten dotyczył jednej z najcięższych zbrodni penalizowanych przez prawo karne i to na szkodę osoby mu najbliższej. Okoliczność tę miał jednak w polu widzenia Sąd orzekający, nadając właściwe znaczenie i rangę postaci zamiaru oskarżonego, który choć podjęty i wykonany nagle miał jednak postać zamiaru bezpośredniego, zabarwionego szczególnym okrucieństwem.

To, który z czynników bardziej, a który mniej wpływa na stopień społecznej szkodliwości konkretnego

zachowania się,
zależy w
przeważającej
mierze zarówno od
tego, z jakim typem
czynu zabronionego
mamy do czynienia,
jak i od okoliczności
konkretnego
wypadku (tak SN w
wyroku z dnia 1
lutego 2006 r., V
KK 226/05, OSNKW
2006, nr 5, poz.
44; J. Giezek (w:)
J. Giezek (red.),
N. Kłaczyńska, G.
Łabuda, Kodeks...,
s. 701). Jednakże
ocena stopnia
społecznej
szkodliwości
konkretnego
zachowania się
powinna być oceną
całościową,
uwzględniającą
okoliczności
wymienione w art.
115 § 2, nie zaś
sumą czy pochodną
ocen cząstkowych
takiej czy innej
"ujemności"
tkwiącej w
poszczególnych tych
okolicznościach (tak
SN w wyroku z
dnia 8 marca 2012
r., (...) 5/12, LEX
nr 1215796; por.
też wyrok SN z
dnia 19 września
2006 r., WA 25/06,
OSNwSK 2006, nr
1, poz. 1762; wyrok
SN z dnia 26
sierpnia 2008 r.,
WA 31/08, OSNwSK
2008, nr 1, poz.

1695; postanowienie SN z dnia 3 września 2008 r., II KK 50/08, Prok. i Pr.-wkl. 2009, nr 2, poz. 3).

Reasumując tę część wywodów, stwierdzić trzeba, iż Sąd Okręgowy, dokonując wartościowania okoliczności determinujących stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanej oskarżonemu zbrodni zabójstwa P. P. (1), co do zasady prawidłowo je ustalił, przeprowadził wnikliwą ich analizę oraz nadał im właściwą rangę. Nawet, jeśli przecenił wagę strony przedmiotowej czynu, to przeciętny stopień „szczególnego okrucieństwa” – wpływający odciążająco (przy wartościowaniu społecznej szkodliwości czynu), analogicznie jak zamiar nagły (wpływający jednocześnie na kwantum winy) – ocenione we wzajemnym powiązaniu z czynnikami, które

stopień ten istotnie zwiększały (głównie motywacja, kontekst sytuacyjny, rozmiar krzywdy i bezpośredniość zamiaru) uprawniały do wnioskowania, że za wymiarem kary dożywotniego pobawienia wolności przemawiał bardzo wysoki stopniu winy i społecznej szkodliwości zbrodniczego czynu oskarżonego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu apelującego donośnie tego, że Sąd Okręgowy pomimo, że prawidłowo ustalił okoliczności łagodzące, występujące po stronie oskarżonego, to nie nadał im właściwej rangi w procesie wymiaru kary, co miało czynić ją rażąco niewspółmiernie surową.

Jakkolwiek oskarżony przyznał się ostatecznie do wszystkich postawionych mu zarzutów, w tym czynu głównego, i złożył wyjaśnienia, które okazały się pomocne przy ustalaniu stanu faktycznego oraz werbalnie okazał

skrucę, to nie sposób okoliczności tych przeceniać i nadawać im nadmiernego znaczenia w procesie wymiaru kary.

Oceniając bowiem postawę procesową oskarżonego całościowo, słusznie Sąd Okręgowy uznał, że wyjaśnienia te były w toku całego postępowania zmienne, motywowane linią obrony, obliczonej na złagodzenie kary. Jakkolwiek bowiem oskarżony finalnie przyznał się do m.in. zbrodni zabójstwa żony, to relacjonując jej przebieg w newralgicznych momentach zasłaniał się niepamięcią, co - jak o tym była mowa powyżej - w jego mniemaniu zwalniało go od podania szczegółów, które mogły być dlań najbardziej obciążające.

Naturalnie, w myśl reguły nemo se ipsum accusare tenetur, oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.). Z

racji tego, że chroni go domniemanie niewinności, linia obrony i stopień aktywności w tym zakresie

pozostawiony jest jego wyborowi. Oskarżony nie może być przymuszany do dostarczania dowodów przeciwko sobie. Ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów ścigania i oskarżyciela.

Niemniej, w przypadku ich złożenia, stanowią one specyficzny dowód w procesie karnym – z jednej strony bowiem pochodzą od osoby, która w zakresie zdarzenia będącego przedmiotem osądu może dysponować najszerszą wiedzą, a z drugiej strony jest bezpośrednio i osobiście zainteresowana wynikiem procesu i z natury rzeczy zainteresowana jest przedstawieniem siebie w korzystnym położeniu.

Mając powyższe na uwadze, jak również pełną poczytalność oskarżonego w chwili czynów, w tym brak istotnych deficytów poznawczych, należało uznać, iż

Sąd Okręgowy nadał właściwą rangę wyjaśnieniom oskarżonego w procesie wymiaru kary.

Niezaprzeczalnie oskarżony, mając świadomość powagi ciężących na nim zarzutów oraz wagi obciążających go dowodów, zwyczajnie kalkulował ich treść - przede wszystkim we własnym interesie procesowym.

Jakkolwiek oskarżony przyznał wszystkie fakty główne i nie przerzucał winy na pokrzywdzoną, nie kierował śledztwa na fałszywe tory, to jednocześnie nie były one pełne i szczerze ani też nie warunkowały możliwości poczynienia stanowczych ustaleń w przedmiocie sprawstwa oskarżonego, a tylko takie mogą stanowić istotną okoliczność łagodzącą w procesie wymiaru kary, bo świadczą m.in. o prawdziwej skrupsze, wpływającej ze słusznych pobudek moralnych.

Jak podkreśla się w orzecznictwie i doktrynie pozytywna diagnoza

i prognoza
wychowania
przestępcy trudna
jest do pomyślenia
bez dokonanej przez
niego ujemnej
samooceny swojego
czynu. Werbalne,
obliczone na
doraźny użytek
procesowy
przyznanie się do
winy, jak też
przyznanie
determinowane
pragnieniem zemsty
czy żądzy sławy
albo oportunistycznym
nie może stanowić
okoliczności
łagodzącej (wyrok
SA w Krakowie z
16.11.2004 r., II AKA
192/04, Prok. i Pr.-
wkł. (...)–8, poz.
20). Za taką może
być uznana tylko
skrucha wynikająca
z pobudek
moralnych,
wynikających z
poczucia winy
sprawcy z powodu
popelnionego
przestępstwa (J.
Gurgul, Glosa do
wyroku SA z
25.04.2001 r., II AKA
674/01, Prok. i Pr.
2003/1, poz. 119).

Tymczasem treść,
jak i sposób
składania wyjaśnień
przez oskarżonego,
dowodziły nie tylko
jego
ambiwalentnego
stosunku do
popelnionych

czynów, w tym głównego, ale również braku prawdziwego poczucia winy.

Jakkolwiek oskarżony przeproszał w toku przewodu sądowego matkę pokrzywdzonej i swoje dzieci, a i w czasie eksperymentu procesowego odmówił powrotu na miejsce zbrodni, to konfrontując powyższe z zachowaniem mającym miejsce bezpośrednio po zabójstwie P. P. (1) - kiedy to oskarżony dla zatarcia śladów zbrodni powrócił na jej miejsce i oblał zwłoki oraz pomieszczenie w którym się znajdowały ciecżą łatwopalną, a następnie podpalił – stwierdzić trzeba, że oskarżony wówczas czynu swojego nie żałował, mało tego przedkładał własny interes nad szacunek dla ofiary i życia innych osób, które w tej kamienicy zamieszkiwały. Wprawdzie krytyczna refleksja i ujemna samoocena mogła przyjść później, w toku rozprawy, to jednak nie przekonują o tym

same wyjaśnienia oskarżonego, w tym to, że nie potrafił on rzekomo wskazać powodów, dla których najpierw zabił, a po dwóch dnia podłożył ogień w mieszkaniu ze zwłokami. Bez wątpienia inny walor i rangę miałaby czynna skrucha wyrażająca się w samooskarzeniu i podaniu wszystkich szczegółów zbrodni, zwłaszcza przed ujawnieniem sprawy przez organy ścigania. Tak jednak nie było mimo, że oskarżony miał na to wystarczająco dużo czasu, który przeznaczył na oddawanie się swojemu nałogowi i zacieranie śladów zbrodni.

Powyższa ocena koresponduje nadto ze stwierdzonymi przez biegłych psychiatrów i psychologa cechami dyssojalnej osobowości oskarżonego - jak niezdolność do autorefleksji, nieumiejętność wyciągania właściwych wniosków z przykrych doświadczeń i przewidywania skutków swoich

zachowań dla innych osób, niemożność zaakceptowania osobistej odpowiedzialności za własne decyzje i działania skierowane na innych - czyli de facto z brakiem poczucia winy, co jedynie utwierdza w słuszności wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy wniosków, że przyznanie się do winy i skrucha oskarżonego jakkolwiek stanowiły okoliczności łagodzące, to nie miały charakteru ekspiacyjnego i nie czyniły zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Zatem, jako takie nie mogły zaważyć na wymiarze kary zasadniczej, zwłaszcza za czyn główny.

Nie sposób także przeceniać tego, że oskarżony w czasie popełnienia zabójstwa (jak i pozostałych czynów) był osobą stosunkowo młodą i niekaraną w chwili orzekania, a w początkowym okresie małżeństwa prawidłowo funkcjonował w

związku z
pokrzywdzoną jako
mąż i ojciec.

N. sądowa wskazuje,
iż sprawcy zabójstw
odpowiadają przed
sądami – z reguły
po raz pierwszy.
Kryminologiczna
specyfika zbrodni
zabójstwa w tym
się przede wszystkim
wyraża, że są
one (jeszcze i
na szczęście) dość
wyjątkowe w
praktyce prawno-
karnej, a nadto
sprawcy – również z
reguły – skazywani
są na dość
pokaźne czasookresy
odosobnienia (vide:
wyrok Sądu
Apelacyjnego w
Łodzi z 9.05.2001r.,
II Akr 192/92,
KZS 1992 r., Nr
2). Niekaralność w
przypadku
oskarżonego, jak
trafnie
argumentował Sąd
meriti, mogłaby
być atutem, gdyby
świadczyła, że
aktualnie osądzana
zbrodnia była
incydentem,
wyłomem w
dotychczasowym
przebiegu jego
ponad
trzydziestoletniej
(w chwili czynu) linii
życiowej. Tej jednak
nie można ocenić

jednoznacznie
pozytywnie.

Nie sposób bowiem
uznać, że
początkowy, zgodny
okres
funkcjonowania
oskarżonego w
związku z
pokrzywdzoną, mógł
stanowiąc skuteczną
przeciwagę, dla
jego zachowania
poprzedzającego
zbrodnię tudzież
następującego
bezpośrednio po
niej. Nim doszło
bowiem do zbrodni,
oskarżony zniszczył
tę relację, poddając
się nałogowi
alkoholowo-
narkotykowemu, co
skutkowało
znięcaniem
psychicznym i
fizycznym nad
pokrzywdzoną i
rozpadem ich
związku, czemu
zresztą trudno się
dziwić, skoro to
oskarżony mimo,
iż kochał żonę
jak twierdził, to
zarazem był wobec
niej agresywny,
zazdrosny i
podejrzliwy,
kontrolował i
ograniczał jej
kontakty z
otoczeniem,
traktował
przedmiotowo i
instrumentalnie,
choć ta nie dawała
mu żadnych ku

temu powodów. Wręcz przeciwnie, P. P. (1) wspierała oskarżonego w walce z nałogiem i zachęcała do podjęcia leczenia, znalazła mu pracę zarobkową i cierpliwie znosiła jego przemocowe i nałogowe zachowania, dbała o rodzinę, zapewniała jej źródło utrzymania, nie mając w oskarżonym żadnego wsparcia, który de facto wiódł pasożytnicze życie, nie podejmując stałej pracy zarobkowej, nie wykazując zaangażowania w walkę z nałogiem (np. na leczenie odwykowe w szpitalu stawiał się pod wpływem marihuany, dlatego w tym samym dniu został wypisany; nie uczęszczał także na terapię w trybie ambulatoryjnym, uznając, że nie jest mu ona potrzebna).

Jakkolwiek oskarżony nie miał pozytywnego wzorca rodziny – Ł. P. wywodzi się z rodziny dysfunkcyjnej, w której oboje rodzice w przeszłości nadużywali alkoholu a przemoc była

sposobem
rozwiązywania
problemów w
rodzinie – to
oskarżony nie chciał
się zmienić, mimo
świadomości swoich
deficytów, nawet
już po zgłoszeniu
sprawy o znęcanie.
Wprawdzie nie miał
wsparcia w rodzinie
generacyjnej, czy
środowisku
znajomych, których
wpływowi ulegał,
nie sposób jednak
okoliczności tej
poczytać mu na
korzyść – oskarżony
odrzucał wsparcie
żony i instytucji
zewnętrznych, a tym
samym możliwość
zmiany na lepsze
- życia bez
nałogu, opartego na
budowaniu
pozytywnych relacji
rodzinnych i
społecznych.

Faktem jest, że
m.in. czynniki
środowiskowe miały
wpływ na
ukształtowanie się
nieprawidłowej,
dysocjalnej
osobowości
oskarżonego, czego
wyrazem jest brak
poczucia winy i
lęku społecznego
oraz odrzucanie
norm moralnych
i społecznych. Nie
sposób jednak
okoliczności tej
traktować jako tylko

łagodzącej przy
wymiarze kary.

Odnotowania
wymaga stanowisko,
że „nieprawidłowe
cechy osobowości w
postaci
niewykształcenia
uczuciowości
wyższej,
zatrzymania się na
poziomie
uczuciowości
prymitywnej,
popędowej,
manifestującej się
tendencjami do
impulsywnego,
natychmiastowego,
pozbawionego
hamulców
moralnych i
społecznych
zaspokajania
egoistycznych
potrzeb – choćby
wynikały z przyczyn
od sprawcy
niezależnych
(dyspozycje
dziedziczne,
zaniedbania
wychowawcze) nie
mogą być oceniane
tylko w kategorii
okoliczności
łagodzących, należą
bowiem do
właściwości
osobistych sprawcy)
(art. 53 § 2 k.k.),
określają stopień
zagrożenia
społecznego z jego
strony, a tym samym
cele zapobiegawcze
(art. 53 § 1 k.k.), jakie
ma do spełnienia
kara w danym

wypadku” (wyrok SA w Szczecinie z 26.10.2017 r., II AKa 112/17, LEX nr 2412817).

Nawet jednak, gdyby przy ocenie stopnia winy oskarżonego uwzględnić fakt wykazywanych przez niego cech nieprawidłowej osobowości o typie dyssocjalnym, które miały wpływ na jego zachowanie i realizację przez niego znamion typu czynu zabronionego, to odmienną kwestią jest sposób ukształtowania sankcji karnej wobec takich jak oskarżony osób z uwagi na cele z zakresu prewencji indywidualnej lub cele zabezpieczające.

Jak o tym była mowa na wstępie kara dożywotniego pozbawienia wolności może być karą adekwatną tylko w stosunku do sprawców, których czyny charakteryzują się wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu. Ustalenie, że stopień winy i stopień społecznej szkodliwości danej zbrodni są bardzo wysokie, jest przesłanką

konieczną, ale nie wystarczającą, dla wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nawet bowiem najwyższy stopień społecznej szkodliwości i stopień winy nie uprawnia do orzeczenia tej kary, jeżeli wzięto pod uwagę wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że kara łagodniejszego rodzaju zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy (K. Buchała, Niektóre problemy, s. 45; J. Majewski, w: Zoll, Kodeks karny, t. 1, 2012, s. 567; zob. także wyr. SA w Katowicach z 25 stycznia 2006 r., II AKa 436/05, KZS 2006, Nr 7-8, poz. 113; wyr. SA w Katowicach z 25 października 2007 r., II AKa 239/07, Prok. i Pr. - wkł. 2008, Nr 6, poz. 26; wyr. SA w Łodzi, z 10 września 2013 r., II AKa 126/13, Legalis).

Podkreślić trzeba i to, że jakkolwiek "Kara powinna realizować zarówno cel społecznego oddziaływania, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego" (por. wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II KR 381/80, OSPiKA 1982, z. 1, poz. 9; także wyrok SN z dnia 7 listopada 1969 r., II KR 128/69, OSNPG 1970 nr 2, poz. 16), to proporcja obu tych aspektów kary zależy od okoliczności konkretnej sprawy (tak Lernell, Poprawcza..., s. 9-24; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 42-44). Położenie większego nacisku na osiągnięcie zadań wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1976 r., III KR 164/76, OSNPG 1977, nr 3, poz. 19).

Bez wątpienia Sąd Okręgowy, orzekając najwyższą z możliwych sankcji karnych za zbrodniczy czyn oskarżonego, dał prymat prewencji generalnej nad indywidualną, uznając, że w przypadku oskarżonego podstawowym celem kary winna być funkcja ochronna i zabezpieczająca, której nie jest w stanie zrealizować kara łagodniejszego rodzaju – 25 lat pozbawienia wolności, a już tym bardziej terminowego pozbawienia wolności.

Z twierdzeniem tym nie zgodził się apelujący, uznając iż Sąd Okręgowy nie docenił możliwości resocjalizacyjnych oskarżanego, dopatrując się tychże w występujących w sprawie okolicznościach łagodzących, które niesłusznie miały zostały zdeprecjonowane.

Tak postawiona teza ma w gruncie rzeczy charakter polemiczny, nie wskazuje bowiem z jakich to

konkretnych okoliczności skarżący ją wywiódł. Nie sposób bowiem uznać, za takową osobowości dyssocjalnej czy wieku oskarżonego, skoro jest on jednostką na tyle dojrzałą (34 l), że jego osobowość jest już w pełni ukształtowana, a zatem jej zmiana jest niezwykle trudna, zaś osoby z rysem dyssocjalnym wykazują wręcz oporność na ewentualne oddziaływania resocjalizacyjne, co z reguły przemawia za potrzebą surowego karania i dłuższej izolacji.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k. sąd, wymierzając karę, ma brać pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego. Należy przez to rozumieć taką zmianę postawy sprawcy wobec wartości chronionych przez prawo, która wynika z internalizacji norm społecznych i ma charakter trwały. Kara ma prowadzić do ukształtowania dojrzałej osobowości, tak by

sprawca po odbyciu kary mógł normalnie funkcjonować w społeczeństwie. Cel wychowawczy utożsamiany bywa z resocjalizacją sprawcy, obejmującą terapię, oddziaływanie przez pracę, wdrożenie sprawcy do wykonywania ciężących na nim obowiązków i funkcji społecznych, wydobycie się z nałogów, umiejętność przeciwstawienia się negatywnym wpływom środowiska itp. (por. J. Wojciechowska (w:) E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman (red.), J. Wojciechowska, Kodeks..., nb 27, s. 921; K. Buchała (w:) K. Buchała, A. Zoll, Kodeks..., teza 64-66 do art. 53, s. 411-412). Należy mieć przy tym świadomość, że wszelka trwała zmiana postaw u sprawców czynów zabronionych wynikać musi z dobrowolnej, krytycznej oceny dotychczasowego sposobu postępowania. Bynajmniej nie jest wystarczająca po

temu werbalnie okazana skrucha.

Mając na uwadze przebieg linii życiowej oskarżonego, sposób jego życia przed popełnieniem zbrodniczego czynu, a także zachowanie po, sposób i okoliczności popełnienia tego przestępstwa, motywację i właściwości osobiste - przejawiające się także w sposobie popełnienia czynu - w pełni zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że stopień demoralizacji oskarżonego jest na tyle wysoki, iż społeczna readaptacja oskarżonego do życia w społeczeństwie nie jest możliwa w ramach kary łagodniejszego rodzaju aniżeli dożywotnie pozbawienie wolności.

Jedynie w skrócie należy przypomnieć, że oskarżony nim dopuścił się zbrodni zabójstwa, na przestrzeni okresu ponad dwóch lat znęcał się fizycznie i psychicznie nad pokrzywdzoną, nałogowo stosował

środki
psychoaktywne,
traktował
pokrzywdzoną
instrumentalnie i
przedmiotowo „jak
swoją własność”,
nie wykorzystywał
dawanej mu przez
nią szansy na
dobrowolną zmianę
swojego
postępowania
poprzez podjęcie
leczenia
odwykowego i
terapii. Nie skłoniło
go do tego również
ani założenie
Niebieskiej karty,
ani złożenie
doniesienia
organom ścigania
o przestępstwie
znęcania się.
Oskarżony
nieprawidłowo
funkcjonował także
społecznie – nie
posiadał stałej pracy
zarobkowej i nie
uczył się, wiódł
pasożytniczy tryb
życia, oddając się
w ostatnim czasie
nałogom. Oskarżony
nie wykazuje także
oporów przed
łamaniem norm
moralnych i
społecznych – nie
czuje lęku
społecznego, jest
niezdolny do
autorefleksji i
empatii,
nawiązywania
pozytywnych relacji
społecznych,
spełniania obietnic,

nie ma poczucia
winy i
odpowiedzialności,
konsekwentnie
powtarza
zachowania nawet
wtedy, gdy jest
za to karany.
Nadto cechuje go
impulsywność
wysoki poziom
agresji i potrzeba
silnej stymulacji.
Te cechy jego
osobowości znalazły
swój wyraz także w
szczególnie
okrutnym sposobie
popelnienia zbrodni
i przyświecającej
mu motywacji, jak
również sposobie
zacierania śladów
zbrodni, co
jednoznacznie
wskazywało, że życie
ludzkie nie ma dla
niego znaczenia.

Te okoliczności bez
wątpienia czyniły
zeń osobę
niebezpieczną,
aspołeczną,
niemającą
zahamowań przed
popelnieniem
najpoważniejszego z
przestępstw i
przemawiały na
potrzebę orzeczenia
kary dożywotniego
pozbawienia
wolności.

Bynajmniej nie
mogło to prowadzić
do uznania, że Sąd
orzekający funkcję
najsurowszej kary

- orzeczonej za popełnioną przez oskarżonego zbrodnię - sprowadził li tylko do prostego odwetu i odstraszania, nawet ponad stopień winy. Jeśliby w aspekcie zewnętrznym orzeczona kara osiągnęła efekt odstraszania to z pewnością jej surowość nie miała na celu oddziaływania na sferę emocjonalną potencjalnych sprawców czynów zabronionych (prewencja negatywna), a właśnie wzmacnianie poczucia obowiązania norm prawnych oraz wartości społecznych uporządkowanych w określonej hierarchii (prewencja pozytywna), o czym przekonują pisemne motywy zaskarżonego wyroku (vide: k. 45-47 uzasadnienia SO), które w tym aspekcie również Sąd odwoławczy w pełni podziela.

Przyznanie przez Sąd meriit prymatu prewencji generalnej w jej znaczeniu pozytywnym nie przekreślał

limitującej funkcji
winy oskarżonego.
Występujące w
sprawie okoliczności
łagodzące stopień
winy (niekiedy
zrazem społecznej
szkodliwości
zbrodniczego czynu)
miały bowiem w
gruncie rzeczy
charakter pomijalny
z przyczyn wyżej
wyeksplikowanych i
to niezależnie od
tego czy podzielić
wywody Sądu
Okręgowego na
temat przyczyn
nieorzeczenia w
zaskarżonym
wyroku wyższego
limitu czasowego
odnośnie możliwości
ubiegania się przez
oskarżonego o
uzyskanie
warunkowego
przedterminowego
zwolnienia.

Nawiązując jednak
w tym miejscu do
zgłoszonego zdania
odrębnego i jego
uzasadnienia
zauważyć trzeba,
że jego autor
wyraził tylko jeden
z obecnych w
orzecznictwie
poglądów w
analizowanym
aspekcie. Bez
wątpienia
wyznaczenie
surowszych
ograniczeń do
skorzystania przez
skazanego z

warunkowego
zwolnienia niż
przewidziane w art.
78 k.k. następuje
na etapie orzekania
kary a nie jej
wykonania, dlatego
"Użyty w art.
56 k.k. zwrot
o odpowiednim
stosowaniu, z uwagi
na specyfikę
instytucji określonej
w art. 77 § 1
k.k., nie pozwala
przenieść ogólnych
dyrektyw wymiaru
kary wymienionych
w pierwszym z
tych przepisów na
etap orzekania o
warunkowym
przedterminowym
zwolnieniu z odbycia
reszty kary
pozbawienia
wolności. W
odniesieniu do tego
środka dyrektywy
te są uwzględniane
wyłącznie przez sąd
meriti wyznaczający
surowsze
ograniczenia do
skorzystania przez
skazanego z
warunkowego
zwolnienia niż
przewidziane w art.
78 k.k. (art. 77 §
2 k.k.)." (Uchwała
Sądu Najwyższego
z 26.04.2017 r.,
I KZP 2/17, LEX
nr 2275714). Z
tych względów „Nie
można uznać za
słuszny poglądu,
że sąd przy
wymierzaniu kary

nie może się kierować okolicznościami odnoszącymi się do osoby sprawcy, bo w czasie wyrokowania nie może przewidzieć, jaka będzie prognoza kryminologiczna po odbyciu części kary” (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2022 r., IV KK 499/21).

Reasumując, Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu meriti, że popełniona przez oskarżonego zbrodnia zabójstwa cechuje się wyjątkowością na tle innych tego rodzaju, zawiera bardzo wysoki ładunek społecznej szkodliwości i została popełniona w wysoce obciążających dla oskarżonego warunkach - przy bardzo wysokim stopniu winy, zdecydowanej przewadze okoliczności obciążających i przy braku istotnych okoliczności łagodzących, jednocześnie przez sprawcę wysoce zdemoralizowanego, którego resocjalizacja w ramach terminowej

kary pozbawienia wolności, a nawet 25 lat pozbawienia wolności nie jest możliwa, gdyż nie zabezpieczałby społeczeństwa przed jego ewentualną przyszłą agresją.

W tych okolicznościach tylko kara dożywotniego pozbawienia wolności jawi się jako współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości zbrodniczego czynu oskarżonego, a także zapewniająca realizację celów kary, w tym w zakresie zaspokajania społecznego poczucia sprawiedliwości, poprzez wzbudzenie w społeczeństwie przekonania o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra.

Na koniec wypada dodać, że „Obowiązujące w Kodeksie karnym dyrektywy sądowego wymiaru kary nie preferują żadnej z nich: stopnia winy, społecznej

szkodliwości czynu, prewencji generalnej i indywidualnej. Obowiązkiem sądu jest orzeczenie wymiaru kary w taki sposób, by uzyskać efekt tzw. trafnej reakcji karnej, uwzględniając wszystkie z wyżej wymienionych dyrektyw sądowego wymiaru kary” (postanowienie SN z 20.10.2017 r., III KK 381/17, LEX nr 2408304). Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie, w pełni zasadnie wymierzając oskarżonemu najsurowszą z kar za popełnioną przezeń zbrodnię.

Wskazane powyżej kryteria sądowego wymiaru kary w należytych stopniu uwzględniają także orzeczone wobec oskarżonego przez Sąd Okręgowy pozostałe kary jednostkowe, tzw. terminowego pozbawienia wolności. Zostały bowiem wzięte pod uwagę wszystkie okoliczności relewantne z punktu widzenia sądowego wymiaru kary, a w tym stopień społecznej szkodliwości

czynów, stopień natężenia złej woli oskarżonego, jego motywację, a ponadto sposób przestępczego działania i jego skutki, a niezależnie od powyższego - właściwości i warunki osobiste oskarżonego, co pozwoliło trafnie ocenić Sądowi stopień jego demoralizacji i rokowania na przyszłość.

Obiektywnie rzecz ujmując, słusznie Sąd Okręgowy ustalił, iż stopień społecznej szkodliwości pozostałych czynów i winy oskarżonego był wysoki, jeśli zważyć w szczególności, że przy przestępstwie znęcania działał on pod wpływem środków psychoaktywnych i to na przestrzeni ponad dwóch lat, naruszając różne dobra chronione prawem, zaś sprowadzając pożar zagrażający życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach działał on w celu zatarcia śladów zbrodni.

Kary jednostkowe orzeczone za pozostałe czyny nie były wprawdzie kwestionowane przez apelującego, jednak należało je skontrolować zgodnie z zakresem zaskarżenia.

Stosownie bowiem do treści art. 447 § 2 k.p.k. apelację co do kary uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych.

Ostatecznie kary jednostkowe zostały pochłonięte przez karę dożywotniego pozbawienia wolności. Z woli ustawodawcy, jeżeli najsurowszą karą orzeczoną za jedno ze zbiegających się przestępstw jest kara 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, orzeka się tę karę jako karę łączną (art. 88 k.k.). To zaś wykluczało swobodę Sądu w kształtowaniu wymiaru kary łącznej.

Podsumowując stwierdzić należy, iż Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany orzeczonej przez Sąd Okręgowy

wobec oskarżonego kar jednostkowych, jak i kary łącznej za przypisane mu czyny, uznając, że rozmiar zastosowanej represji karnej jest w pełni adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego i winy oraz spełnia swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także uwzględnia wpływ, jaki orzeczona kara powinna wyrzeć w kierunku ugruntowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania, jak i potwierdzenia przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawca jest sprawiedliwie karany.

Wnioski o

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zakwalifikowanie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie II części dyspozytywnej

zasadny
 # częściowo zasadny
 # niezasadny
 # zasadny
 # częściowo zasadny
 # niezasadny

<p>wyroku z art. 148 § 1 k.k.;</p> <ul style="list-style-type: none"> • orzeczenie za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II części dyspozytywnej wyroku kary 15 lat pozbawienia wolności oraz kary łącznej 15 lat pozbawienia wolności z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania oskarżonego; <p>3. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p>(nieoceniony co do zasadności jako bezprzedmiotowy)</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Powody uznania zasadniczych wniosków apelującego za niezasadne wynikają z nieskuteczności podniesionych zarzutów – ich nieuwzględnienie nie mogło skutkować zmianą wyroku w kierunkach postulowanych</p>		

przez skarżącego, to zaś czyniło wniosek ewentualny bezpředmiotowym.		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
	*****	*****
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ROZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. <i>Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</i>		
0.35.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
0.1Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w całości, tj. w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I-IX sentencji wyroku.		

Zwięźle o powodach utrzymania w mocy			
Powody utrzymania zaskarżonego wyroku wynikają z nieuwzględnienia zarzutów apelującego obrońcy, jak również nieujawnienia się okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu, a więc niezależnie od treści zarzutów i granic zaskarżenia.			
0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji			
	Przedmiot i zakres zmiany		
Zwięźle o powodach zmiany			
0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia			
	*****	# art. 439 k.p.k.	*****

Zwięźle o powodach uchylenia			
	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	*****
Zwięźle o powodach uchylenia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		

6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II.	Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze z uwagi na brak majątku o znaczącej wartości, przebywania w izolacji aresztowej od chwili zatrzymania oraz wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, co w powiązaniu z obowiązkiem alimentowania dwojga małoletnich dzieci byłoby dlań zbyt uciążliwe.	
7. PODPIS		
M. K. H. K. P. G. P. G. I. P.		